

Widziane z zewnątrz
I Kongres Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski

red. M. Baczkowski, T. Gąsowski, B. Szlachta, A. Nowak, Z. Piecha,
t. 1-2, Warszawa 2011, ss. 243 + 273

Wydawnictwo jest ilustracją stanu naszej historiografii z początku XXI wieku, gdyż dwutomowe wydawnictwo ukazało się po pięciu latach, od pamiętnego Kongresu (28-30 czerwca 2007 w Krakowie). Miał on wykazać stopień zainteresowania historią Polski specjalistów za granicą i pomóc nawiązać kontakty między badaczami różnych krajów, najbardziej potrzebne nam po odzyskaniu niepodległości. Przybyło prawie 450 badaczy z 37 krajów Europy i świata, a wszystkich uczestników około 700 – w kilku sekcjach zapanowało wielkie ożywienie, zwłaszcza w głosach dyskusyjnych. Tak długo oczekiwane wydawnictwo budzi wielką ciekawość, jednak nie spełnia oczekiwań, w tym także moich jako świadka tych wydarzeń. Spodziewałam się większej liczby referatów, szerszego wstępu, omówienia głosów w dyskusji. Dotyczy to zwłaszcza skromnie reprezentowanej sekcji Nowożytność (t. 1) – XVI-XVIII wiek – cztery referaty. Takie zapowiedzi czyniła ostatnia sesja XVII zjazdu Historyków Polskich w Krakowie¹.

Dwa tomy zawierające referaty (i tylko jeden głos w dyskusji w 2 t.) ukazały się dopiero w 2011 roku. Zapewne przy najlepszej chęci moderatorów piątej sekcji było to spowodowane małym zmobilizowaniem autorów, tłumaczeniem referatów na język polski, a także, co dotyczy coraz bardziej nauki historii, kosztami obszernego wydawnictwa. Kolejny kongres odbył się 13-15 września 2012 roku w Krakowie, podobnie jak pierwszy – przy współudziale Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Redaktorzy wyłonili najpierw (t. 1) sześć referatów wygłoszonych przez zagranicznych historyków, filozofów i prawników, poza tematyką Kongresu (zebranie najważniejszych opracowań z dziejów Polski za granicą), następnie zgodnie z podziałem na sekcje – referatów omawiających średniowieczną historię Polski, nowożytność, a w drugim tomie wiek XIX i XX. Każda część została poprzedzona wstępem redaktora, prezentującym niektóre tezy przedstawianych referatów.

Pierwszą ciekawą wypowiedź (*Sens polskiej niepodległości z perspektywy litewskiej*) Alvydasa Jokubaitisa (filozofa) można podsumować jako dobre chęci litew-

¹ „O nas bez nas”: *Historia Polski w historiografiach obcojęzycznych*, moderatorzy W. Molik, H. Żaliński, Poznań 2007.

skich humanistów, którzy podkreślają istotny sens politycznej niepodległości dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej, przy zaakceptowaniu właściwego sobie nacjonalizmu. W przypadku Litwy i Polski, według autora, powinno się wspólnie rozpoznawać i wykorzystywać wspólnotę kulturową i moralną jako podstawę rozstrzygnięć politycznych. „Niepodległość polityczna powinna służyć zadaniom dotyczącym tożsamości kulturowej i przetrwania” (s. 14).

Z kolei Andrea Ciampiani (Rzym) w obszernym referacie *Organizacje społeczne i instytucje polityczne w zarządzaniu. Polska wobec doświadczenia historycznego integracji europejskiej* przedstawił sukcesy i ograniczenia nowej i „własnej” demokracji po 1990 roku oraz odmienną także u nas koncepcję związków zawodowych i innych społecznych czynników, tak dynamicznych na Zachodzie w tworzeniu unii europejskiej. „Europa polityczna” nie może rozwijać się bez „Europy społecznej” wobec zagrożeń globalizacji, co powinno być w planach zarządzania polskich polityków i przygotować ich do wielopoziomowych i wielokierunkowych działań.

Richard Butterwick (Londyn) w referacie *Republikanizm, monarchizm i Konstytucja 3. maja. Polskie przemiany na tle nowożytnej Europy* podnosi wartość tego aktu jako syntezy republiki i monarchii w Rzeczypospolitej Obojga (wielu) Narodów, wkładu umiarkowanego monarchizmu (król i jego otoczenie), a nie tylko apologii republikańskiej I RP. Dążenie do niepodległości nurtowało wszystkie stany, co wyraził Adam Mickiewicz w *Panu Tadeuszu* („wivat naród, wivat wszystkie stany”, s. 32). Autor zaprezentował znakomitą znajomość polskiej najnowszej historiografii.

Rett R. Ludwikowski (Waszyngton) w wartościowym opracowaniu (*Między utopią i realiami historycznymi. Polskie przemiany ustrojowe końca osiemnastego wieku w zachodnioeuropejskich i amerykańskich ocenach politycznych*) przypomina, iż polska konstytucja wyprzedziła o 4 miesiące rewolucję francuską i była szeroko rozpowszechniana z okazji jej 400-lecia w USA (1991). Przypomniała także związki konstytucji amerykańskiej z francuską i powiązania ojców rewolucji amerykańskiej z przemianami w Rzeczypospolitej. Podkreśla to większy, niż się sądzi, przepływ ówczesnej informacji.

Michaił W. Dmitrijew (Moskwa) przedstawił obiektywny obraz *Prawosławia i Unii Brzeskiej (1595-1596) jako czynników integracji i dezintegracji Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, wykazując przy tym znajomość najnowszej polskiej historiografii, a w mniejszym stopniu cytując tytuły rosyjskiej. Według autora istotne są wszystkie źródła, a nie wybrane. Zanikały wówczas na rzecz kryzysu prawosławia ekumeniczne dążenia duchowieństwa prawosławnego wobec tendencji podporządkowania Cerkwi przez świeckich patronów. Inne były wtedy dążenia Kościoła Rzymskiego niż zainteresowanych unią przedstawicieli Cerkwi. Sama zaś unia zachwiała istotnym poczuciem równowagi pomiędzy wschodnim a zachodnim chrze-

ścijaństwem, stając się przyczyną „dramatycznej i tragicznej dezintegracji religii wschodniej” oraz wzrostu wpływów Moskwy (s. 64). A jednak, co autor przyznaje, to uczniowie i profesorowie prawosławnej Akademii Mohylańskiej oraz spadkobiercy i odnowiciela prawosławia Piotra Mohyły stanowili następnie trzy czwarte ogółu episkopów w Rosji (s. 65).

Maksim A. Bułachtin (Moskwa) podjął się badań socjologicznych w trakcie pracy z rosyjskimi studentami w Permie na temat ich stosunku „wobec polskich tradycji politycznych”. Na tle licznych prac rosyjskich dotyczących wzajemnego postrzegania Rosjan i Polaków autor potwierdza nikłe zainteresowanie w Rosji inną polską tematyką. Potwierdza to ankieta przeprowadzona pośród studentów przed zajęciami. Po nich studenci wykazywali zalety demokracji szlacheckiej i polskiej tradycji jako zachodnioeuropejskiej w porównaniu do despotycznej i scentralizowanej Rosji. Nie było w ankietach zróżnicowanego charakteru etnicznego I Rzeczypospolitej (MBT). W porównaniu do Rosji studenci wysoko oceniali aktywność polityczną i walki o swoje prawa „Polaków”.

W części dotyczącej średniowiecza na plan pierwszy w referatach wysunęło się zalecenie traktowania dziejów Polski w tym okresie na tle międzynarodowym, zwłaszcza dziejów krajów sąsiednich. Thomas Wünsch (Pasawa) w referacie *Pomiędzy zaniedbaniem a przecenieniem. Średniowieczna historia Polski oczami niemieckich nauk historycznych* wykazał, zgodnie z zaleceniami Kongresu, obszerną bibliografię tematyki najbardziej interesującej niemieckich badaczy, a mianowicie „Germanii Slavicae” – Śląska, Pomorza, Prus, a nie dziejów średniowiecznej Polski (w porównaniu do Francji i Włoch). Brak było obiektywnych ocen niemieckiego osadnictwa, wpływów cywilizacyjnych oraz niemieckich studiów nad przekazami źródłowymi w Polsce, stosunków Polski z Rzeszą. Nie budzą kontrowersji natomiast biografie znanych Polaków z Pawłem Włodkowicem na czele; zachodnie związki kulturalne z Zachodem, migracje zakonników, pielgrzymów, humanistów z polskiej strony, z niemieckiej zaś – osadników, kupców, wojskowych.

Iwan Hlavaček (Praga) prezentuje dobrze dokumentowane *Polsko-czeskie relacje kulturowe i polityczne w czasach Przemysławów i Luksemburgów w świetle najnowszych badań czeskich po 1989 roku*. Podkreśla przy tym, że dzieje Polski stanowią w ostatnich badaniach tylko część historii powszechnej, a głównie dotyczą Śląska. Po 1989 roku ukazują się artykuły dotyczące dziejów polskiej kultury, w tym liczne o losach ziem przyległych do Czech, urozmaicone za to pod względem tematycznym.

Daniel Bagi (Pècs) przedstawia średniowieczną historię Polski w bogatej historiografii węgierskiej w XIX i XX wieku, której stan określa pozytywnie w świetle wzajemnych stosunków. W mniejszym stopniu dotyczy ona syntezy średniowiecza.

Dobrze ocenia najnowsze badania nad stanem źródeł z dziejów Polski dotyczące tego okresu. Autor zajął się też osobą i dziełem Galla Anonima.

Daniela Dvořáková i Martin Hanza (Bratysława) w *Historiografii słowackiej dotyczącej średniowiecznej Polski* podkreślają zasługi polskiej historiografii dla słowackiej, szczególnie dla okresu państwa wielkomorawskiego. Słowacy zajmowali się raczej tylko przeszłością ziem spornych (Spisz i Orawa) należących do Polski. Autorzy podają zestawienie XX-wiecznej literatury słowackiej oraz polskiej na te tematy, ubolewając nad brakiem systematycznych studiów na Słowacji nad dziejami Polski.

Rimvydas Petrauskas (Wilno) w referacie *Mediewistyka polska a historiografia litewska* przejawiał optymizm, cytując nasze osiągnięcia dla badań średniowiecznej Litwy i Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz wielość kontaktów po II wojnie światowej. Zaznaczył przy tym, że poza tłumaczeniem syntezy Normana Daviesa na język litewski nie pisze się prac z dziejów Polski z powodu braku tradycji badań historii powszechnej i opóźnionego rozwoju (dopiero w XX w.) historiografii litewskiej oraz że geneza litewskiej historiografii powstała w opozycji „jako antyteza polskiej” (s. 148). Ostatnio, dopiero w pracach Edvardasa Gudavičiusa, podkreśla się rolę Polski w procesie modernizacji Litwy, jej europeizacji od średniowiecza.

Natalia Jakowenko (Kijów) przedstawiła *Najnowszą ukraińską syntezę dziejów Polski. Średniowiecze i czasy wczesnonowożytne – próba nowego ujęcia* autorstwa dwóch profesorów, Mykoły Krykuna (do końca XVIII w.) i Leonida Zaszkiłniaka (XIX-XX w.), w języku ukraińskim (Lwów 2002, ponad 700 ss.). Obraz „wroga” zastąpiony został przez „innego” i opisany na podstawie obszernej polskiej literatury. Może wydawać się zadowolający dla Polaków, ale zbyt nowatorski na przykład dla studentów, w odróżnieniu od dotychczasowego obrazu Polski – od zdobycia Kijowa za Chrobrego w podręcznikach radzieckich i ukraińskich (s. 160-161). Ze względu na obraz demokracji szlacheckiej, wejście do cywilizacji zachodnioeuropejskiej od okresu odrodzenia, obiektywne podejście do unii polsko-litewskiej, reformy Kościoła w XVII wieku i szkolnictwa jezuickiego, a także powstań kozackich, zwłaszcza Bogdana Chmielnickiego i Unii hadziackiej jako autonomii w ramach Rzeczypospolitej Polskiej, autorka mimo pewnych potknięć (określenia z dawnej literatury) poleca omawiany podręcznik.

Alieksandr Kraucewicz (Białystok) stwierdził, że nie ma dziejów Polski w historiografii białoruskiej, gdyż Białorusini uczyli się swej historii od średniowiecza oraz historii powszechnej poprzez rosyjską rację stanu. Białoruskie publikacje nadal mają dawny charakter, a Polska w nich została ukazana jako wróg i narzędzie ekspansji. Studenci nadal poznają nasze dzieje w ramach wykładów *Historia Słowian Zachodnio-Południowych*.

Wojciech Falkowski (Warszawa–Paryż) w referacie *Między historią narodu a historią powszechną. Polska mediewistyka na przełomie XXI wieku* postulował zbliżenie renomowanych ośrodków zagranicznych z polskimi, a zwłaszcza polskich mediewistów uprzednio oddalonych od rezultatów prac obcojęzycznych i punktów widzenia europejskiej historii powszechnej. Szczególnego zbadania domagają się w pisanej na nowo historii („Europa w średniowieczu nie była samotną wyspą”) gospodarka, społeczeństwo i kultura średniowiecznej Polski.

W dziale *Nowożytność* (t. 1) redaktor Michał Baczkowski wskazuje na potrzebę nowych badań trudnej, wieloetnicznej i wielowyznaniowej problematyki Rzeczypospolitej szlacheckiej na podstawie rezultatów badań historiografii krajów sąsiednich. Michael G. Müller jako pierwszy przedstawia nowszą literaturę na te tematy w Niemczech. Obserwuje postęp na tym polu (prace K. Zernacka) i przytacza mnóstwo tytułów najnowszych opracowań i przyczynków, w największym stopniu dotyczących wprawdzie historii regionalnej (*Ostdeutsche Landesgeschichte*), ale i historii Żydów, idei politycznych, historii Kościoła, a zwłaszcza reformacji w Rzeczypospolitej Polskiej.

Jaroslav Panek (Praga) przedstawił czeskie badania wczesno nowożytnego okresu dziejów Polski idące w trzech kierunkach: dziejów Rzeczypospolitej Polskiej jako części historii europejskiej; stosunków polsko-czeskich i dziejów Śląska jako części Korony Czeskiej. Najmniejsze zainteresowanie badaczy czeskich dotyczy obszaru polsko-litewsko-pruskiego, największe zaś – dzisiejszej przestrzeni i komunikacji, osiągnięć literackich i artystycznych, życia warstw wyższych, kultury i oświaty. Ciekawe tytuły przyczynków świadczą, iż w przyszłości powstanie praca syntetyczna.

Witalij Michałowski (Akademia Kijowsko-Mohylańska) zanalizował stan historiografii ukraińskiej w ostatnim 15-leciu jako niezadowolający nawet w tak popularnej sferze, jak *Kozaczyzna*. Znaczna część badaczy (ale w mniejszym stopniu ze Lwowa) powiela dawne sądy „z czasów radzieckich” (s. 219) i nie opiera się na analizie źródeł. Pełna chwały przeszłość jest lekiem na „polonizację i katolicyzację szlachty i ludu na ziemiach ukraińskich” (s. 220). Zaniehbuję się dawne tezy Mychajła Hruszewskiego o tradycji Ukrainy i jej sąsiadów w opozycji do imperialnej Rosji. Autor optymistycznie wskazuje na rosnącą w bibliografiach (do ok. 90%) liczbę prac historyków polskich, ale i na brak dzieł zachodnich z wielu przyczyn.

Sabire Arik z Ankary (*Rzeczypospolita polsko-litewska XVI-XVIII wieku z perspektywy historiografii tureckiej*) wylicza nazwiska i tytuły prac zajmujących się w Turcji kontaktami polsko-tureckimi i ubolewa, że pomimo wspólnych losów oraz interesów politycznych (m.in. poparcie Turcji w okresie rozbiorów), to polskie prace dominują w tym zakresie i że zainteresowanie historyków tureckich ciągle jest zbyt małe.

W tomie drugim (w. XIX) Christoph Augustynowicz (Wiedeń) orzeka, że w literaturze austriackiej rośnie zainteresowanie analizą stosunków narodowościowych w Galicji jako laboratorium oglądu życia społecznego i kulturalnego mniejszości polskiej. Dopiero od 2007 roku trwa na uniwersytecie wiedeńskim program *Galicja i jej wielonarodowe dziedzictwo*.

Roman Baron (Brno) w referacie o czeskiej historiografii nad dziejami Polski w okresie zaborów wskazuje na największy dorobek nie historyków, ale polonistów urzeczonych osiągnięciami polskiej literatury oraz w zakresie stosunków polsko-czeskich, ale nie samych ziem polskich pod zaborami. Ostatnie badania dotyczą wydarzeń okresu „Solidarności”, stosunków polsko-rosyjskich oraz, jak zawsze, dziejów Śląska i Galicji.

Idesbald Goderis (Belgia) wskazuje na nowe możliwości badań nad polską emigracją na przykładzie zintegrowanego modelu. To znaczy stosowania tych samych metod w stosunku do emigracji niepodległościowej, liczącej około osiem tysięcy osób co do liczniejszej zarobkowej. Autor analizuje na przykładzie pracy doktorskiej Sophie De Schapepdrijver emigrację polską do Belgii w latach 1846-1856, stosując ten model w zasadzie od 1830 roku.

Leonid Gorizontow (Moskwa) w referacie *Stosunki polsko-rosyjskie w XIX wieku i ich współczesne echa* przypomina, że w czasach radzieckich łącznikiem z polską historiografią było poczucie wspólnego losu pod rządami imperialnego caratu, potępienie jego polityki wobec Polski i Polaków i walka o niepodległość. Takie spojrzenie także dzisiaj obfituje licznymi tytułami w przypisach referatu autora oraz zainteresowanie Królestwem Kongresowym, Polakami w Rosji i tak dalej.

Makoto Hayasaka (Tokio) przedstawił japońskie badania nad historią Europy Środkowo-Wschodniej ze szczególnym uwzględnieniem historii Polski XIX wieku. Są to głównie badania dziejów Rosji (S. Toriyama) i teje Europy, widoczne dopiero od niedawna w działaniach pięciu towarzystw naukowych Japonii i uwzględnianie w podręcznikach do dziejów Europy Środkowo-Wschodniej rozdziałów dotyczących Polski.

Krystyna Jaworska (Turyn) zaprezentowała bogatą włoską literaturę od 1990 roku – studia nad dziejami i osobami z polskiej emigracji niepodległościowej w XIX wieku i związki z rewolucjonistami włoskimi. W podręcznikach i syntezach oraz pracach popularno-naukowych nie ukazuje się tego, a jeżeli już – jest to wizerunek „Polonia martire”. Autorka wysoko ocenia dziś współpracę polskich i włoskich naukowców, archiwistów, źródłoznawców i tym podobnych.

István Kovaács (Budapeszt) dobrze ocenia, wymieniając tytuły w tekście i w przypisach, stan węgierskiej historiografii o XIX-wiecznej Polsce, zwłaszcza współpracę rewolucjonistów, tłumaczenia na węgierski dzieł Adama Mickiewicza. Autor wydał

w 2007 roku zbiór 2600 biogramów uczestników węgierskiej rewolucji oraz w *Anatomię Przyjaźni*, zbiór esejów o Polakach w dziejach Węgier ($\frac{2}{3}$ nazwisk dotyczy XIX w.).

Marian Mudry (Lwów) przedstawił *Ewolucję stosunków polsko-ukraińskich w drugiej połowie XIX wieku w świetle badań współczesnych historyków ukraińskich*. Ostatnio jest to eksplozja (obszerne przypisy) na nowo (i źródłowo) opracowanych dziejów Galicji i stosunków ukraińsko-polskich w świetle dążeń do ukształtowania się ukraińskiego narodu, ale w uniwersytecie lwowskim. Najwięcej powstaje jeszcze prac o obliczu antypolskim, ale i sporo obiektywnych opracowań o działalności polskich i austriackich instytucji na rzecz ukraińskości, rozwoju kultury i oświaty.

Andrzej Pukszo (Wilno), autor pracy o *Wielonarodowościowym społeczeństwie Wilna (1915-1920)* – Toruń 2006 – przedstawił stan badań nad stosunkami litewsko-polskimi na Litwie od XIX wieku do 1918 roku i w rezultacie wymienia głównie 17-tomowe studia nad dziejami odrodzenia litewskiego po 1990 roku, znaną i cenioną w Polsce pracę Egidijusa Aleksandravičiusa i Antanasa Kulakauskasa (w j. polskim – 2003); studia poświęcone złożonym postawom szlachty litewskiej, biskupstwu wileńskiemu, uniwersytetowi. Autor nie podaje jednak nowych tytułów rozpraw i artykułów, które na pewno zgodnie ze zmianą pokoleń i braku nacisku na historiografię litewską do 1990 roku usprawiedliwiłyby cytaty z wypowiedzi Alfredasa Bumblauskasa o: „potrzebie wspólnego polsko-litewskiego spojrzenia na uniwersytet wileński i polonizację jako ceny za europeizację Litwy” (s. 119).

Isabel Róskau-Rydel (Monachium) przedstawiła wybrane kierunki niemieckich badań nad historią Polski XIX wieku, podając zarówno mnóstwo tytułów, jak i nazwy wielu instytutów, placówek naukowych i uczelni, które nie posiadają ani jednej katedry skupionej wyłącznie na dziejach Polski i Litwy. Zajmują się tym jednak uznani specjaliści w tych placówkach. Dzięki komisjom polsko-niemieckim powstaje podręcznik historii Polski, ale w najnowszej historiografii dominuje wiek XX. Optymizmem napawa stwierdzenie, iż zauważa się ostatnio „szeroko zakrojoną próbę odrzucenia dawnej historiografii reprezentującej niemiecki narodowy sposób patrzenia na dzieje Polski i stosunki polsko-niemieckie” (s. 129).

Dział *Wiek XX* (red. A. Nowak) rozpoczyna referat *Co historycy rosyjscy chcą wiedzieć o polskiej historii XX wieku* Olega Kena (zm. 2007, St. Petersburg), który stwierdza, że istnieje potrzeba napisania nowego podręcznika dziejów Polski po okresie między innymi „imperialnej dumy rosyjskich historyków” (s. 138). Autor podaje tytuły najnowszych prac w języku rosyjskim o odzyskaniu przez Polskę niepodległości, jej walkę o granice, z tym że najwyższą stawkę stanowiła przyszłość Ukrainy i Białorusi, a polityka piłsudczyków była mocarstwowa; prace rozpoczynające dyskusję nad sowiecką agresją i okupacją (1939-1941). Takim osiągnięciem, jak

na przykład czterotomowy *Katyń, Dokumenty zbrodni* Natalii Lebidewej, towarzyszącą w większości tytuły legitymizujące politykę ZSRR wobec Polski i jej okupacji. Wszak po okresie ideologii komunistycznej „uwolnione zostały furie zranionego nacjonalizmu”. Dowodzą tego też podręczniki rosyjskie (s. 142). Przez cztery i pół wieku Rosja patrzyła na Polskę z dużym ograniczeniem („co ja myślę o niej, co ona myśli o mnie”). Autor przekazuje wiele tytułów z okresu XX wieku, dotyczących powstania w getcie warszawskim i powstaniu w tym mieście, o okresie PRL i odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1989 roku; brakuje ciągle prac o dwudziestolecium międzywojennym (s. 138).

Wołodmyr Krawczenko (Charków) prezentuje stan badań najnowszej historii Polski we współczesnej historiografii ukraińskiej, które są obciążone wpływami nacjonalizmu i komunizmu, nadal „blokując drogę alternatywnym modelom rozwoju kiedy w Polsce ustąpiły obecnie »idei europejskiej«” (s. 148). Jednak obecnie istnieją prace omawiające polityczne polsko-ukraińskie stosunki poświęcone modelowi paryskiej „Kultury”. Kierunek narodowy ukraińskiej historiografii skupia się na polemice z historiografią rosyjską i polską i ustępuje mu kierunek nowoczesny skierowany na humanistykę zachodnią i przewyższanie mitów (np. N. Jakowenko, L. Zaszkilniak, M. Krykun). Autor cytuje mnóstwo prac i artykułów w przypisach oraz referatów z konferencji także ukraińsko-polskich, zajmujących się dwudziestolecium międzywojennym, II wojną światową i trudnym okresem powojennym we wzajemnej historii. Większość prac boryka się z ustaloną oceną potępienia II Rzeczypospolitej Polskiej i polskich partyzantów; ocena zaś wschodniej, ukraińskiej historiografii na tle zachodniej Ukrainy jest minorowa.

Andrzej Czerniakowicz (Grodno) w referacie *Przestrzeń historyczna dwudziestowiecznej Polski jako miejsce rozwoju współczesnej historiografii białoruskiej* wskazuje, że historiografia ta zatrzymała się w 1937 roku, kiedy wyeliminowano około 80% historyków białoruskich, i nie istniała do 1991 roku, kiedy to według A. Maleńczuka zaczyna się „odejście od obrazu wroga, którego uczynili z Polaków ideolodzy jeszcze z czasów stalinowskich” (s. 165). Starsi historycy nadal posługiwali się tą samą bazą źródłową i utartymi sądami (ujemnie traktując Polskę po I wojnie światowej, działania AK itd.). Od 1996 roku młodzi (obfite przypisy) zaczęli badania nad zbliżeniem polsko-białoruskim, między innymi w ruchu Krajowców po 1905 roku, miejscem Białorusi w koncepcjach Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego, a szczególnie nad kulturą i oświatą w zachodniej Białorusi, polskim podziemiem, okresem PRL i transformacji ustrojowej po 1990 roku.

Rimantas Miknys (Kowno) przyznaje, że *Badanie nad historią Polski XX wieku w historiografii litewskiej* utrudnia dziś stanowisko, iż historia długo była narzędziem zachowania i rozwinięcia litewskiej tożsamości narodowej i państwowej (s. 177). Poza

badaniem polsko-litewskich stosunków „historia Polski” nie istnieje jako przedmiot badań. Autor przedstawia prace, których rezultaty zmierzają w stronę rewizji tradycyjnego kierunku, ale głównie takie (w tym dziennikarzy), które po 1990 roku nadal powielają litewskie stereotypy w stosunku do Polski z dwudziestolecia międzywojennego, z tym, że polscy mieszkańcy Litwy to wynarodowieni Litwini. Wśród najnowszych badań wyróżnia się prowadzone przez Česlovasa Laurinavičiusa (problem Wilna na tle międzynarodowym) oraz Algimantasa Kasparavičiusa (bitwa 1920 roku uchroniła Litwę). Wydanie zbioru dokumentów może złagodzić na przykład stosunek Litwinów do akcji AK czy program badań w Instytucie Historii stosunków narodowościowych w okręgach mieszanych.

Iři Friedl (Czechy) w referacie *Nie tylko Zaolzie. Dzieje Polski 1918-1990 w historiografii czeskiej* stwierdza, iż dzieli nas Zaolzie, ale łączą badania Europy Środkowej od Jaroslava Bidla i Josefa Mačurka w dwudziestolecu międzywojennym. W latach 1945-1990 czescy historycy zajmowali się obficie najnowszą historią Polski, ale dopiero powrót po czyszkach komunistycznych historyków, których obfitość w przypisach i otwarcie archiwów spowodowało obiektywne badania nad okresem transformacji w Polsce, Zaolzia, sprawy Katynia, stosunków polsko-czeskich, wzajemnego postrzegania obu narodów oraz 1968 rokiem. Nie powstała jeszcze nowa synteza dziejów Polski, ale zwiększyła się liczba kontaktów historyków polskich i czeskich.

Andreas Lavaty (Lüneburg, Niemcy) trafnie określił omawiany wyżej problem w niemieckiej *Zeitgeschichte* jako „metodologiczne i ideologiczne samoprzewyciężenie”, gdyż i literatura niemiecka ma problemy z narodowym charakterem historiografii. Dopiero najnowsza, po 1989 roku, otrzymała szansę w związku ze zwiększeniem bazy na uniwersytetach i otwarciem archiwów – przewyciężania stereotypu trudnego sąsiada – Polski w XX wieku. Historycy otrzymali tłumaczenia prac Oskara Haleckiego, powstały już prace o historykach niemieckich, których biografie są uwikłane w dzieje sąsiadów Rzeszy. Od 1972 roku trwa praca polsko-niemieckiej komisji podręcznikowej. Choć oceniana, że tworzy „historię wynegocjowaną” (s. 214), cenny jest jej wpływ na postępy historiografii niemieckiej i polskiej. Pojawiają się badania porównawcze nad miejscami pamięci II wojny światowej w obu krajach oraz o trudnej tematyce przesiedleń.

Timothy Snyder (Yale, USA), znany badacz dziejów Rzeczypospolitej do i po rozbiorach, w referacie *Nacjonalizm z Zachodu (amerykańska bibliografia XX-wiecznej Polski)* pochwala badania na temat powstawania nowoczesnego narodu polskiego (w tym P. Wandycza), w odróżnieniu od badań nad okresem narodu szlacheckiego, zauważa brak prac z okresu dwudziestolecia międzywojennego i następnie wiele prac z okresu „Solidarności” (na czele z T.G. Ashem) oraz prace najbar-

dziej dyskutowane – Jana Grossa – choć zbyt „motywowane polskimi zmartwieniami” (s. 230). To jednak nie oznacza zainteresowania Amerykanów nadal skromnymi badaniami korzeni pięciu państw (Litwa, Białoruś, Ukraina, Izrael, Polska), historycy zaś nadal myślą o Polsce w kategoriach narodowych.

Anthony Polonsky (Brandeis) ciekawie prezentuje stan badań nad stosunkami polsko-żydowskimi od 1984 roku. W romantycznej historii Polski Żydzi „w tym kraju bohaterów i męczenników występowali przeważnie w roli negatywnej” (s. 231), jako niewdzięcznicy, mimo dobrego schronienia w I RP. Łączyli się potem z Armią Czerwoną i Niemcami, Polacy zaś zaniżali liczbę ofiar Żydów w II wojnie światowej. Te i inne problemy utrudniają prace nad badaniem stosunków polsko-żydowskich. Choć są coraz obfitsze, zwłaszcza od 1984 roku, kiedy do Polski przybywa wiele dziesiątek tysięcy Żydów z Izraela i mnożą się wspólne konferencje, wykłady, filmy, wydawnictwa. Autor przypomina w swoim artykule („Tygodnik Powszechny” nr 2, 1987 r.) wezwanie do przyjęcia w pewnym stopniu odpowiedzialności za los swoich żydowskich współobywateli pod okupacją nazistowską w imię przeszłości. Stwierdza szerszy zasięg takich badań polonijnych w USA od 1990 roku, podając tytuły prac, w Polsce zaś chwali wydania zasobów źródłowych.

Aleksandra Vatteau (Francja) przedstawia działania na rzecz zmiany wizerunku powstania warszawskiego i jego uwarunkowań w społeczeństwie i szkołach francuskich w świetle postawy francuskiej prasy i opinii społecznej o Polsce oraz łagodzenia ocen we Francji okresu nacisku sowieckiego; nieużywania określeń „zbrodnie komunizmu, ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości, początek II wojny światowej od 1941 roku to przejście Stalina na stronę aliantów”. Francuskie media dopiero od 2004 roku napisały o wstrzymaniu przez Józefa Stalina ofensywy nad Wisłą w dobie powstania, liczbie ofiar (200 tys.) oraz zniszczeniach stolicy. Autorka pracy o powstaniu (1983) przedstawia swoje działania i wolontariuszy na rzecz właściwego obrazu powstania od zorganizowania na Sorbonie w 2000 roku sympozjum w celu stopniowego utrwalenia obrazu drugiego – miesięcznych zmagania powstańców oraz efektu zniewolenia Polski. Przy pomocy również prasy okazało się, że w szkołach, w prasie, na wystawach, w wydawnictwach, tematyka stała się powszechniejsza. Na przykład studenci Dziennikarstwa Europejskiego przygotowali w 2004 i 2005 roku numer gazety *Bitwa powstańcza w Warszawie*.

Uzupełnieniem tego referatu była wypowiedź Krystyny Jaworskiej o braku znajomości powstania we Włoszech. Wystawa zorganizowana z jej dużym udziałem w 2004 roku w Turynie miała wprawdzie szeroki zasięg, ale dowiodła znikomej uprzednio wiedzy w tym kraju, także pośród historyków, o tym ważnym w dziejach Europy wydarzeniu.

W recenzowanym wydawnictwie brak nazwisk tłumaczy. Czytelnik może sięgnąć do not o autorach dopiero na końcu każdego tomu. Okładka jest biała z symbolem konturu oka, a w nim szary zarys obecnych granic Polski. A przecież teksty 38 referatów (na tak ogromną liczbę uczestników!) obejmują terytorium Korony Polskiej, Rzeczypospolitej Obojga Narodów, II RP. Przy braku zainteresowania, nawet w Internecie, pamięcią o tym niezwykłym w powojennej historii wydarzeniu, szkoda, iż w recenzowanym wydawnictwie nie ma wstępu pomysłodawcy i organizatora I Kongresu, profesora Andrzeja Chwalby, który przedstawiłby jego rozmach, najżywszą tematykę oraz największą temperaturę dyskusji. Mimo tego gorąco zachęcam specjalistów do lektury dzieła i korzystania z przypisów.

Maria Barbara Piechowiak Topolska